

JAKUB KRACIUK*

Warszawa

**KRYZYS STREFY EURO
Z PERSPEKTYWY AUSTRIACKIEJ SZKOŁY EKONOMII**

Słowa kluczowe: strefa euro, kryzys, austriacka szkoła ekonomii

STRESZCZENIE

Kryzys, jaki ma miejsce w strefie euro, jest przedmiotem badań przedstawicieli różnych szkół ekonomicznych. Ekonomiści szkoły austriackiej również analizowali jego przyczyny, wykorzystując w swoich analizach między innymi teorię optymalnych obszarów walutowych oraz własną teorię cyklu koniunkturalnego. W artykule podjęto próbę ukazania wewnętrznych źródeł kryzysu europejskiej unii gospodarczo-walutowej z perspektywy ekonomistów szkoły austriackiej, którzy przedstawili strefę euro jako nieoptymalny obszar walutowy. Wskazano też na czynniki determinujące wahania koniunkturalne prowadzące do kryzysów gospodarczych.

Wprowadzenie

Gospodarka strefy euro znajduje się od kilku lat w recesji. Wprawdzie od połowy 2013 roku można było już zaobserwować stabilizację aktywności gospodarczej, jednak prognozy przedstawione przez Komisję Europejską jesienią 2013 roku rozczarowały większość analityków. Okazało się, że strefa euro wychodzi z recesji znacznie wolniej, niż się spodziewano, a kryzys może potrwać dłużej, niż wcześniej zakładano. Tempo wzrostu w strefie euro było nadal ujemne i według danych Eurostatu w 2013 roku wyniosło $-0,4\%$ PKB. Rosło również bezrobocie, dochodząc do 12% , a inflacja spadła, grożąc wejściem w tak zwaną spiralę

* Jakub Kraciuk, dr hab., prof. SGGW, Wydział Nauk Ekonomicznych, SGGW, e-mail: jakub_kraciuk@sggw.pl.

deflacyjną. Wprawdzie prognozy Komisji Europejskiej wskazują na niewielki 1,1% wzrost PKB w Eurolandzie w 2014 roku, jednak nie jest to wzrost zadowalający, a poza tym część krajów strefy euro w dalszym ciągu będzie zmagająca się ze skutkami kryzysu.

Od kilku lat toczy się wśród ekonomistów spór dotyczący przyczyn i zakresu kryzysu. Część ekonomistów jest zdania, że ostatni kryzys dotyczy tylko niektórych krajów Unii Europejskiej. Inni uważają, że dotyka całej unii gospodarczo-walutowej i jego przyczyny tkwią w tym, iż w realizacji procesu integracji walutowej oparto się na niewłaściwych teoriach ekonomicznych bądź też nie przestrzegano założeń teoretycznych przyjętych teorii. Celem niniejszego opracowania jest ukazanie głównych przyczyn kryzysu, który objął kraje strefy euro, z perspektywy austriackiej szkoły ekonomii. Patrząc na ten kryzys z perspektywy tych ekonomistów, jego źródeł można poszukiwać, odnosząc się do teorii cyklu koniunkturalnego oraz teorii optymalnych obszarów walutowych. Te dwie teorie razem stanowią niezbędne podłoże do analizowania przyczyn i przebiegu kryzysu na tak zróżnicowanym obszarze walutowym, jakim jest strefa euro.

Austriacka teoria cyklu koniunkturalnego

Zarys austriackiej teorii cyklu koniunkturalnego wypracowali w pierwszej połowie XX wieku Ludwig von Mises i Friedrich von Hayek. Mises już w 1912 roku argumentował w pracy *Teoria pieniądza i kredytu*, że gdy bank centralny obniża sztucznie stopy procentowe poniżej poziomu rynkowego, wypacza sektor dóbr kapitałowych i wywołuje cykl koniunkturalny, który prędzej lub później musi skończyć się gospodarczym spadkiem, gdy błędne inwestycje pojawią się na rynku¹. Kluczowym elementem austriackiej teorii wahań cyklicznych jest stopa procentowa, gdyż koordynuje długość okresu produkcji z czasem oczekiwania na konsumpcję. Według Austriaków teoria stopy procentowej, której twórcą był Eugen Böhm-Bawerk, opiera się na preferencji czasowej, jaką posiadają ludzie odnośnie do dóbr. Równoważą ona podaż dobrowolnych oszczędności, czyli dóbr dzisiejszych, z popytem na te dobra. Jest ceną ustalaną na wolnym rynku przez wszystkich kupujących i sprzedających dobra terażniejsze w zamian za dobra w przyszłości. Wzrostowa faza cyklu rozpoczyna się w momencie obniżenia przez bank centralny swojej stopy procentowej². Prowadzenie polityki taniego

¹ L. von Mises, *The Theory of Money and Credit*, Yale University Press, Yale 1953, s. 216.

² A. Jędruchiewicz, *Produkcja we wzrostowej fazie cyklu koniunkturalnego w Polsce*, „Gospodarka Narodowa” 2012, nr 10 (254).

pieniądza powoduje, że przedsiębiorcy zaczynają inwestować kapitał w bardziej czasochłonne procesy produkcyjne, mylnie sądząc, iż w wyniku zmniejszonej stopy procentowej są one opłacalne. Rozpoczyna się tak zwany boom inwestycyjny. Jednak ilość kapitału z uwagi na wyższą preferencję czasową uczestników rynku jest w rzeczywistości niższa, niż powszechnie sądzą przedsiębiorcy. Uczestnicy rynku są bardziej zorientowani na konsumpcję niż oszczędzanie. Powstaje niedobór kapitału. Brak komplementarnych środków produkcji powoduje, iż wiele przedsięwzięć inwestycyjnych nie może zostać ukończonych. Ścieżka wzrostu, na którą weszła gospodarka, nie może zostać utrzymana w dłuższym okresie, a co za tym idzie – tempo akumulacji kapitału musi ulec zmniejszeniu. Gdy ekspansja kredytowa zatrzymuje się lub słabnie, błędne inwestycje zostają odkryte, pociągając za sobą serię bankructw, co w następstwie doprowadza do spadku koniunktury gospodarczej. Recesja jest nieunikniona, aby gospodarka mogła się oczyścić.

Hayek rozwinął teorie Misesa w pracach *Ceny i produkcja* oraz *Teoria monetarna i cykle koniunkturalne*, a sama teoria Hayeka została nazwana teorią koniunktury jako teorią przeinwestowania pieniężnego. W swoich rozważaniach przekonywał on, że wzrost podaży pieniądza zaniża stopę procentową poniżej naturalnego poziomu, zaburzając strukturę produkcji. Podczas procesu produkcji dobra kapitałowe zostają przekształcane w kolejne stadia produktów pośrednich. Implikuje to brak możliwości swobodnego przeznaczania zasobów w odmienne procesy produkcyjne, jeśli zmieni się zapotrzebowanie na dobra finalne³.

Teoria szkoły austriackiej zakłada, że cykl koniunkturalny wywołany jest głównie przez politykę pieniężną, która jest prowadzona za pomocą pieniądza fiducjarnego, niemającego pokrycia w realnych oszczędnościach⁴. Warunkiem zdecydowanie sprzyjającym powstaniu powtarzających się okresów ekspansji i załamań w gospodarce jest bankowość oparta na systemie rezerwy cząstkowej. Umożliwia ona kreację pieniądza bezgotówkowego, a więc praktycznie bezkosztowe tworzenie pieniądza, który służy do udzielania kredytów⁵. Źródłem takiego stanu rzeczy jest pokusa nadużycia bankierów, którym powierzono pieniądze w ramach kontraktu przechowania, czyli depozytowego. Bankierzy nie są w stanie oprzeć się przed pożyczaniem na procent nie tylko swoich pieniędzy

³ F. Hayek, *Prices and Production*, <http://mises.org/books/pricesproduction.pdf> (20.03.2014).

⁴ L. von Mises, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, Instytut Ludwika von Misesa, Warszawa 2007, s. 384–385.

⁵ P. Schaal, *Pieniądz i polityka pieniężna*, PWE, Warszawa 1996, s. 131–138.

bądź pieniędzy pożyczonych im przez klientów w ramach kontraktu mutuum, czyli pożyczki danego dobra na określony czas, ale i pieniędzy danych im w celu bezpiecznego przechowania w ramach umowy depozytu nieprawidłowego, czyli kontraktu przechowania. Sprzeniewierzenie na udzielenie kredytów tandundem pewnej ilości pieniądza, który bankierzy mieli utrzymywać w stałej dostępności dla swoich deponentów, stało się źródłem wielkiego zysku⁶.

Teoria optymalnego obszaru walutowego

Obszar walutowy to obszar, na którym występuje jedna waluta bądź występujące waluty są powiązane sztywnym lub stałym kursem walutowym. Pojęcie optymalnego obszaru walutowego sformułował w 1961 roku kanadyjski ekonomista Robert Alexander Mundell. Za twórców tej teorii obok Mundella uznaje się Ronalda McKinnona i Petera B. Kennena. Autorzy ci wyodrębnili pewne kryteria, które powinny być spełnione, aby dany obszar mógł być traktowany jako optymalny. Pierwszym kryterium jest stopień zbieżności przebiegu cykli koniunkturalnych w krajach należących do optymalnego obszaru walutowego. Jest ono o tyle istotne, iż gospodarki znajdujące się w podobnej fazie cyklu będą podobnie reagować na instrumenty polityki ekonomicznej⁷. Drugim kryterium wprowadzonym przez Mundella było założenie, że w ramach obszaru walutowego czynniki produkcji powinny być doskonale mobilne, zaś niemobilne w stosunku do innych regionów. Do tego powinna też występować znaczna elastyczność płac. Ważnym kryterium optymalnego obszaru walutowego jest poziom wzajemnej otwartości regionów. Teoria wskazuje, iż w większości przypadków koszt uczestnictwa w unii monetarnej jest tym mniejszy, im większa jest otwartość kraju. Wynika to z faktu, iż w gospodarce otwartej ewentualna dewaluacja waluty niesie ze sobą ryzyko znacznego wzrostu inflacji, w związku z tym rezygnacja z tego instrumentu jest relatywnie mniej kosztowna⁸.

Ponadto, kraje optymalnego obszaru walutowego powinny charakteryzować się⁹:

⁶ J.H. de Soto, *Pieniądz, kredyt bankowy i cykle koniunkturalne*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2009, s. 1–4, 27, 127.

⁷ K. Biegun, *Kryteria optymalnego obszaru walutowego w rozszerzonej Unii Europejskiej*, www.konferencja.edu.pl/ref8/pdf/pl/Biegun-Wroclaw.pdf (1.04.2014).

⁸ P. De Grauwe, *The Economic of Monetary Integration*, Oxford University Press, Oxford 1997, s. 48–49.

⁹ K. Biegun, *Kryteria optymalnego obszaru...*

- podobnym tempem wzrostu cen i podobnymi preferencjami co do poziomu inflacji,
- wysokim stopniem integracji finansowej,
- niską zmiennością realnego kursu walutowego.

Z punktu widzenia obszaru jako całości ważne jest pełne zliberalizowanie handlu oraz swoboda przepływu kapitału i siły roboczej. W przypadku braku jednej waluty realny kurs walutowy powinien być jak najmniej zmienny, bo w przeciwnym wypadku zaburzone zostaje dochodzenie obszaru do równowagi. Postuluje się również wspólną politykę monetarną, a nawet federalizm fiskalny¹⁰.

Optimalny obszar walutowy w poglądach szkoły austriackiej

Większość ekonomistów szkoły austriackiej sprzeciwiała się płynnym kursom walutowym. Popierali oni usztywnienie kursów poprzez wprowadzenie parytetu złota i stuprocentowego pokrycia w tym kruszcu. Zdaniem Misesa nawet przy braku pokrycia w złocie już same stałe kursy walutowe chronią przed inflacją. Hayek uważał zaś, że płynne kursy walutowe wpływają na złą alokację zasobów na poziomie globalnym, a ponadto zakłócają międzynarodowe przepływy dóbr, usług oraz kapitału. Efektem kursów płynnych są ciągłe zmiany cen powodowane zmianą kursu walutowego, co utrudnia kalkulację i wymaga ciągłej restrukturyzacji kosztów¹¹. Można stwierdzić, że w odniesieniu do kursów walutowych poglądy twórców teorii optymalnych obszarów walutowych i przedstawicieli szkoły austriackiej są zbliżone. Występują jednak pewne obszary, w których Austriacy i teoretycy teorii optymalnych obszarów walutowych nie mogą się zgodzić. Takim obszarem niewątpliwie jest polityka fiskalna i monetarna. Zdaniem Austriaków polityka monetarna prowadzona w strefie euro, a realizowana przez Europejski Bank Centralny jest przejawem zinstytucjonalizowanej agresji wymierzonej w wolny rynek i strony na nim działające. Jest niemożliwe, by organy realizujące te polityki dysponowały pełnią niezbędnych informacji do odpowiedniego skoordynowania swoich działań¹².

¹⁰ W. Mann, *Optimalny obszar walutowy z perspektywy austriackiej szkoły ekonomii*, <http://mises.pl/blog/2014/03/06/mann-obszar-walutowy-euro-perspektywy-austriackiej-szkoly-ekonomii/> (3.04.2014).

¹¹ J.H. de Soto, *Austriacka obrona euro*, <http://mises.pl/blog/2012/07/10/huerta-de-soto-austriacka-obrona-euro/> (18.03.2014).

¹² J.H. de Soto, *Pieniądz, kredyt...*, s. 490.

Austriacy odrzucają również takie działania, jak utrzymywanie stabilności cen czy działania na rzecz pełnego zatrudnienia, co proponował między innymi McKinnon. Pierwsze prowadzi do inflacji bez inflacji, drugie zmniejsza elastyczność rynku pracy i osłabia przepływ siły roboczej z jednych sektorów do drugich tak bardzo potrzebny, gdy mamy do czynienia z etapem recesji i kryzysu.

Źródła wewnętrzne kryzysu strefy euro z perspektywy szkoły austriackiej

Kryzys w Europie był spowodowany w dużym stopniu czynnikami zewnętrznymi, a przede wszystkim kryzysem amerykańskim 2008 roku. Równie ważną rolę jak czynniki zewnętrzne odegrały tu czynniki wewnętrzne. Zdecydowały też one o wystąpieniu kryzysu w strefie euro.

Warto odnotować, że europejską unię monetarną tworzono w innej kolejności, niż to zakładano w teoriach dotyczących integracji gospodarczej. Teorie przewidywały wcześniejszą integrację polityki fiskalnej albo przynajmniej zharmonizowanie tej polityki przez wszystkich członków ugrupowania integracyjnego. Twórcy strefy euro uznali jednak za wystarczające stworzenie regulacji specjalnych zawartych w Pakcie Stabilności i Wzrostu, mających dyscyplinować państwa członkowskie tworzącej się unii monetarnej. Rygorystyczne reguły stworzone dla przyszłych członków nie zostały jednak zastosowane do „starych” państw członkowskich UE tworzących strefę euro. Belgia, Włochy, a z niewielkim opóźnieniem także i Grecja zostały członkami, mimo iż nie spełniały kryterium relatywnego poziomu długu publicznego do PKB. Przy pułapie określonym w kryteriach z Maastricht, równym 60% krajowego PKB, wymienione trzy kraje przekroczyły ten pułap o 40 i więcej punktów procentowych. W połowie ubiegłej dekady Niemcy i Francja, nieznacznie przekraczając pułap deficytu budżetowego (4–5% zamiast przewidzianych w kryteriach z Maastricht maksymalnie 3% PKB), zdecydowały się rozmiękczyć te kryteria, zamiast dokonać niewielkich cięć wydatków publicznych. Szybko znalazły sojuszników i uchwałyły zmiany w regułach, które sprawiły, że Pakt Stabilności i Wzrostu przestał pełnić założoną rolę¹³.

Obecnie strefa euro to 18 różnych od siebie gospodarek znajdujących się na zróżnicowanym poziomie rozwoju. O różnicach w długim okresie świadczą mogą zdecydowanie różne stopy procentowe ich banków centralnych. Szczególnie widoczne były różnice między krajami stabilnymi a niestabilnymi gospodar-

¹³ J. Winięcki, *Kryzys strefy euro i jego źródła w funkcjonowaniu państwa opiekuńczego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2012, z. 1.

czo. W przypadku państw PIIGS¹⁴ realne stopy procentowe w latach 2000–2007 były średnio o 1,5% niższe od niemieckich. W rekordowym styczniu 2003 roku różnica ta wyniosła 2,82%. Rekord natomiast padł w Irlandii w sierpniu 2000 roku, kiedy to jej realne stopy były niższe od niemieckich o 4,7%¹⁵. Duże zróżnicowanie w rozwoju krajów i w wysokości ich stóp procentowych doprowadziło do zupełnie innego przebiegu ekspansji kredytowej w poszczególnych państwach. Stało się to niebezpieczne w aspekcie przyjęcia przez te państwa wspólnego pieniądza fiducyjnego i wspólnego systemu bankowego opartego na rezerwie częściowej. Na terenie Unii Gospodarczo-Walutowej (UGW) nie tylko nie obowiązuje proponowana przez przedstawicieli szkoły austriackiej stuprocentowa rezerwa obowiązkowa, lecz występuje stopa częściowa, która do 2012 roku wynosiła 2%, następnie tylko 1%.

Spośród państw strefy euro największa ekspansja kredytowa, zwłaszcza na rynku budownictwa, nastąpiła w Irlandii. Oznaki narastania bańki w tym sektorze pojawiły się od 2000 roku, a w latach 2000–2007 kredyt dla sektora prywatnego rósł w tempie 20–30% rocznie. Problem pojawił się w całej ostrości wtedy, gdy w obliczu ujawniających się gigantycznych złych długów sektora bankowego władze publiczne zdecydowały się rozszerzyć gwarancje depozytów do całości zdeponowanych w bankach oszczędności. Stąd wzięły się skokowe wzrosty deficytów budżetowych: 31,2% w 2010 roku i 13,1% PKB w 2011 roku¹⁶.

Kolejnym krajem wyróżniającym się ekspansją kredytową, choć w mniejszym stopniu niż Irlandia, była Hiszpania. Doszło w niej do silnej, prawie dwukrotnie intensywniejszej ekspansji w stosunku do przeciętnej w UGW¹⁷. Polityka makroekonomiczna w tym kraju nie zareagowała w latach 2002–2006 na ujemne realne stopy procentowe, które zaczęły napędzać boom na rynku nieruchomości. Boom ten rósł i w przededniu kryzysu finansowego i głębokiej recesji w zachodniej Europie przekształcił się w najgłębszą wśród krajów zachodnich bańkę mieszkaniową ostatnich lat¹⁸.

¹⁴ Portugalia, Irlandia, Włochy, Grecja, Hiszpania.

¹⁵ Eurostat 2013, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/statistics/themes> (27.03.2014).

¹⁶ B. Kamiński, J. Winiecki, K. Tarchalski, *Raport Europa. Problemy i perspektywy*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2013, s. 11–12.

¹⁷ M. Benedyk, *Dlaczego nie bronię euro?*, <http://kryzys.mises.pl/2012/07/10/dlaczego-nie-bronie-euro/> (12.03.2014).

¹⁸ B. Kamiński, J. Winiecki, K. Tarchalski, *Raport Europa...*, s. 12.

W obydwu omawianych krajach przyrost agregatu M3 był zdecydowanie większy niż w pozostałych państwach. Przypadek ten pokazuje, jak polityka Europejskiego Banku Centralnego zakładająca 4,5-procentowy roczny wzrost pieniądza mierzonego agregatem M3 rozbija się o ogromne zróżnicowanie na obszarze UGW. W latach 2000–2011 wzrost M3 wynosił dla UGW średnio 6,3% rocznie, przekraczając cel Europejskiego Banku Centralnego. Państwa ze zwiększoną ekspansją charakteryzowały się jednocześnie deficytem handlowym, ponieważ nowe pieniądze w dużej mierze przeznaczano na import dóbr, często niemieckich. Z jednej strony zyskiwały niemieckie przedsiębiorstwa, z drugiej – kraje peryferyjne kupujące za „nowe” pieniądze po „starych” cenach. Była to zatem swoista redystrybucja z państw o mniejszej ekspansji do tych charakteryzujących się silniejszą¹⁹.

Podobnie jak wzrost podaży pieniądza M3 dla państw UGW różnił się od zakładanej wysokości, tak i stopa inflacji odbiegała w poszczególnych państwach od założonego kryterium z Maastricht. Przede wszystkim wystąpiło zróżnicowanie wskaźnika inflacji HICP na obszarze UGW. Trzeba pamiętać o tym, że zbieżne poziomy inflacji świadczą o optymalności obszaru walutowego. Im większe zróżnicowanie w tej kwestii, tym obszar jest mniej optymalny. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na wyróżniającą się Grecję. Średnia HICP Grecji w latach 2009–2012 przekroczyła średnią kryterium konwergencji (HICP 3,2% przy średniej konwergencji 2,8%)²⁰. Kraj ten już wszedł do strefy euro w warunkach inflacji wyższej od średniej dla krajów członkowskich UGW, w rezultacie czego realne stopy procentowe Europejskiego Banku Centralnego były w Grecji przez parę lat ujemne. W warunkach niezamierzonej ekspansji monetarnej władze publiczne powinny zmierzać do stabilizacji za pośrednictwem restryktywnej polityki fiskalnej. Tymczasem, jak wiadomo, było wręcz odwrotnie. Kolejne rządy prowadziły ekspansywną politykę fiskalną. Deficyty budżetowe rosły od 2006 roku w tempie około 6% PKB. Kiedy przyszedł kryzys finansowy 2008 roku, a gospodarka amerykańska i europejska weszły w fazę głębokiej recesji, skala niedoborów dochodów w stosunku do wydatków publicznych była zbyt duża do dalszego ich ukrywania i trzeba było ujawnić katastrofalny stan finansów publicznych Grecji²¹.

¹⁹ W. Mann, *Optymalny obszar...*

²⁰ Eurostat 2013, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/statistics/themes> (12.04.2014).

²¹ W. Mann, *Optymalny obszar...*

Według przedstawicieli szkoły austriackiej problemy strefy euro wynikają z połączenia centralnej władzy monetarnej i rozdrobnionych władz fiskalnych. Europejski Bank Centralny jest kartelem krajowych banków centralnych, ale zachowuje cechy bardzo podobne do cech krajowego banku centralnego, to znaczy sprzyja po cichu rynkom obligacji państwowych, doprowadzając jednocześnie do tego, że długi państwowe są pośrednio monetyzowane. Naturalnie bank centralny nie kupuje bezpośrednio obligacji od rządu, może to jednak robić przez pośrednika, rynki finansowe i nabywać dług na rynku wtórnym lub akceptować go jako zabezpieczenie w procesie pożyczkowym. Staje się to główną przyczyną istnienia ogromnych długów publicznych. Nie jest zbiegiem okoliczności, że eksplozja długów publicznych w czasach pokoju w krajach zachodnich zbiegła się z momentem całkowitego uniezależnienia produkcji pieniądza od jakichkolwiek rynkowych hamulców, czyli momentem odejścia od systemu z Bretton Woods. W przypadku strefy euro mamy jeden bank centralny i wiele różnych rządów, które korzystają z jego istnienia. Słabsze kraje mogą być gapowiczami w inflacji, korzystać z silniejszego pieniądza, silnego banku centralnego i zadłużać się tanio w mocnej walucie. Dlatego kryzys w strefie euro jest podobny do kryzysu amerykańskiego. Zamiast z kredytami hipotecznymi mamy tu jednak do czynienia z ryzykownymi kredytami udzielanymi słabszym rządów bez właściwej oceny ich zdolności kredytowej. Bardzo niskie stopy procentowe otworzyły drogę do taniego finansowania i nadmiernej ekspansji sektora publicznego²².

Niezgodne z propozycjami Austriaków jest również istnienie Europejskiego Banku Centralnego oraz polityka monetarna oparta na stabilności sztucznych wskaźników – inflacji mierzonej indeksem HICP oraz wzroście podaży pieniądza liczonej miarą M3. Austriacy nie zgadzają się na ustalanie stopy procentowej w sposób centralnie planistyczny, ponieważ zaburza to koordynację międzyokresową i uderza w dynamiczną równowagę rynku. Niektórzy przedstawiciele szkoły austriackiej (Philipp Bagus, Mateusz Machaj) sprzeciwiają się euro, przypominając o wadach tej waluty. Twierdzą, że celem obecnego modelu integracji europejskiej jest ośrodek władzy walutowej umiejscowiony w Europejskim Banku Centralnym, a nie tylko integracja walutowa. Gdyby chodziło tylko o integrację walutową, wystarczyłoby wprowadzić monetarny wolny rynek oraz standard złota. Gdyby integracja walutowa postępowała rynkowo, nie doszłoby to takich

²² M. Machaj, *Anatomia kryzysu 2.0*, <http://mises.pl/blog/2011/12/18/machaj-anatomia-kryzysu-2-0/> (3.03.2014).

problemów, jak pęcznienie bąbli i deficytów, a wszelkie harmonizacje, czy to prawa, czy podatków, a nawet kryteria z Maastricht stałyby się zbędne²³.

Podsumowanie

Wspólna waluta, jaka wstępuje w Unii Gospodarczo-Walutowej w Europie, nie sie ze sobą liczne korzyści dla osób i firm działających w ramach gospodarki rynkowej. Wspólny pieniądź ułatwia handel i inwestycje, co przyczynia się do stworzenia lepszego, bardziej wydajnego systemu podziału pracy. Ostatni kryzys w Europie ujawnił jednak niedoskonałości europejskiego obszaru walutowego. Analizując kryzys strefy euro, można postawić pytanie, czy obecnie funkcjonujący system finansowy z pieniądzem fiducjarnym i bankiem centralnym odpowiadającym za politykę pieniężną jest optymalnym rozwiązaniem i czy powracające kryzysy gospodarcze nie wskazują na potrzebę zmian. W debacie nad kształtem przyszłego systemu warto wysłuchać głosu ekonomistów szkoły austriackiej. Oferuje ona inne spojrzenie na problematykę teorii ekonomii oraz pozwala na lepsze zrozumienie cykli koniunkturalnych. Teoria szkoły austriackiej posiada cechy, które predestynują ją do zajęcia bardziej widocznego miejsca we współczesnej debacie ekonomicznej.

Bibliografia

- Benedyk M., *Dlaczego nie bronię euro?*, <http://kryzys.mises.pl/2012/07/10/dlaczego-nie-bronie-euro/>.
- Biegun K., *Kryteria optymalnego obszaru walutowego w rozszerzonej Unii Europejskiej*, www.konferencja.edu.pl/ref8/pdf/pl/Biegun-Wroclaw.pdf.
- Eurostat 2013, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/statistics/themes>.
- Hayek F., *Prices and Production*, <http://mises.org/books/pricesproduction.pdf>.
- Jędruchiewicz A., *Produkcja we wzrostowej fazie cyklu koniunkturalnego w Polsce*, „Gospodarka Narodowa” 2012, nr 10 (254).
- Kamiński B., Winiecki J., Tarchalski K., *Raport Europa. Problemy i perspektywy*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2013.
- Machaj M., *Anatomia kryzysu 2.0*, <http://mises.pl/blog/2011/12/18/machaj-anatomia-kryzysu-2-0/>.

²³ M. Machaj, *Obecna strefa euro musi się „skończyć”*, <http://mises.pl/blog/2011/10/26/machaj-obecna-strefa-euro-musi-sie-%E2%80%9Eskończyc/> (3.03.2014).

- Machaj M., *Obecna strefa euro musi się „skończyć”*, <http://mises.pl/blog/2011/10/26/machaj-obecna-strefa-euro-musi-sie-%E2%80%99Eskonczyc/>.
- Mann W., *Optymalny obszar walutowy z perspektywy austriackiej szkoły ekonomii*, <http://mises.pl/blog/2014/03/06/mann-obszar-walutowy-euro-perspektywy-austriackiej-szkoly-ekonomii/>.
- Mises L. von, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, Instytut Ludwika von Misesa, Warszawa 2007.
- Mises L. von, *The Theory of Money and Credit*, Yale University Press, Yale 1953.
- Schaal P., *Pieniądz i polityka pieniężna*, PWE, Warszawa 1996.
- Soto J.H. de, *Pieniądz, kredyt bankowy i cykle koniunkturalne*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2009.
- Winięcki J., *Kryzys strefy euro i jego źródła w funkcjonowaniu państwa opiekuńczego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2012, z. 1.

EUROZONE CRISIS FROM THE PERSPECTIVE OF THE AUSTRIAN SCHOOL OF ECONOMICS

Keywords: crisis, Eurozone, the Austrian school of economics

SUMMARY

The crisis that is taking place in the euro area, is the research object for representatives of the various economic schools. Austrian economists have also analyzed the causes of this crisis using in their analysis such as, among others, the theory of optimum currency areas and their own theory of the business cycle. This article is the attempt to illustrate internal sources of economic crisis of the European Monetary Union from the perspective of Austrian economists who show the euro zone as a non-optimal currency area. It also highlights factors determining trade fluctuations which have led to economic crisis.